Rok IV Niedziela 22 Września 1918 r. Nr 215.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy 15 fenigów

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal; kwartalnie 13 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.; kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk. 50 fen.; kwartalnie 10 Mk 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 1-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 20 hal za wyraz. Najmniej 1.50 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Redakcya i Drukarnia „Gazety Polskiej”
zostały przeniesione z dniem dzisiejszym na ul. Ulmana Nr. 2.
Otwarte w dnie powszednie od 8 do 12 przed poł. i od 2 do 6 po poł.

Przeszkody na drodze do pokoju.

Zastanawiając się na widokami powodzenia noty pokojowej Austro-Węgier pisze „Arbeiter Zeitung“ tak:

„Nie ulega wątpliwości, że rządy koalicyi nie mają w obecnym momencie chęci do rokowań pokojowych. Podniecone sukcesami na zachodnim froncie mają nadzieję prowadzenia rokowań dopiero w w późniejszym czasie i z lepszemi widokami powodzenia dla siebie.

W pośrodku trwającej jeszcze wielkiej ofenzywy obawiać się będą rokowań pokojowych, które osłabiłyby u żołnierzy ich chęć do walki.

Ostatnia mowa Lloyda George'a nie okazywała żadnej skłonności do pokoju; także prezydent Wilson, który dotychczas był apostołem idei pokojowej, popadł teraz pod wpływ idei wojskowej, która tak długo nie chce słyszeć o pertraktacyach pokojowych — dopóki armia amerykańska nie wywalczy sobie we Francyi sławy wojennej. Jeśli naszej nadziei nie możemy opierać na rządach państw nieprzyjacielskich, to więcej liczyć możemy na ludy tych państw.

Pragnienie pokoju wzmogło się znacznie we Francyi, a partya socyalistyczna zwalczała silnie rząd za to, że nie wyzyskał sposobności, jaką nasuwał list cesarza Karola, do rozpoczęcia pertraktacyi pokojowych. Nie ulega więc wątpliwości, że socyaliści francuscy będą energicznie zwalczać odrzucenie nieobowiązujących układów pokojowych, a także szerokie sfery mieszczańskie pójdą za nimi.

W Anglii występował już niejednokrotnie lord Lansdowne za porozumieniem w tej formie, jaką zaproponował teraz Burian. Po stronie Lorda Lansdowne stoi Grey, przywódca liberalnych pacyfistów, a obaj mogą liczyć na poparcie mieszczańskich radykałów i potężnej partyi robotniczej. Zachodzi tylko pytanie, czy te prądy pokojowe w Angli i Francyi są już tak silne, że rządy koalicyi nie odważą się odrzucić propozycyi Austro-Węgier.

Największą przeszkodą w każdej akcyi pokojowej jest głęboko zakorzenione niedowierzanie, które ludom demokratycznych krajów nie pozwala ufać rządom państw centralnych.

Ta nieufność utrzymuje jeszcze wciąż szerokie masy krajów koalicyi w orszaku partyi wojennych. Akcya pokojowa państw centralnych może być dopiero wówczas pewną swych skutków, gdy Niemcy i Austro-Węgry przez wewnętrzną przebudowę zdobędą zaufanie szerokich mas ludowych krajów nieprzyjacielskich.

Gdyby propozycya do rozpoczęcia rokowań pokojowych wyszła z demokratycznych Niemiec, gdyby ją potawiła Austrya, któraby czynem udowodniła zdolność do oparcia się na wolności swych ludów to wówczas moglibyśmy być pewni, że ludy koalicyi nie zniosłyby odrzucenia naszej propozycyi.

W dzisiejszym stanie rzeczy nie dowierzają demokratyczne masy zachodu obu militarnym monarchiom, a nieufność ta więzi wszelką żądzę pokoju“.

Prasa szwajcarska o pokoju.

Pisma szwajcarskie są zdania, — że kampania pokojowa, jaką prowadzą państwa centralne w krajach koalicyi, nie może tam liczyć teraz na poparcie ogółu—który upojony ostatnimi zwycięstwami wierzy dzisiaj bardziej niż przedtem w szybkie pokonanie militarne Niemiec.

Gdyby Niemcy były przemawiały w czasie swej ofenzywy tak — jak teraz, to widoki dojścia do porozumienia byłyby daleko korzystniejsze. Obecnie twierdzi prasa koalicyjna, że Niemcy proponują dlatego pokój, gdyż obawiają się jeszcze większej klęski.

Amerykanie obiecują szybkie zdobycie Alzacyi i Lotaryngii, Foch zobowiązał się do oczyszczenia ziemi francuskiej z nieprzyjaciół. Wobec więc tego jest w krajach koalicyi chęć do dalszej walki, oparta na nadziei podyktowania obalonym Niemcom warunków pokoju.

Sytuacya w Warszawie.

Do końca minionego tygodnia przesilenie gabinetowe nie wyjaśniło się. Jeśli chodzi o kandydatury na premiera, to trzy uchodziły za aktualne. Kucharzewskiego, Pomorskiego i Steckiego. Pierwsza miałaby największe poparcie Ligi państwowości polskiej i życzliwą neutralność Koła międzypartyjnego. Druga przy podobnych warunkach miałaby jednak mniejsze cokolwiek szanse. Trzecia uważana jest za najtrudniejszą, Stecki bowiem posiada opinię człowieka zbyt skłonnego do niemieckiego rozwiązania. Przeciw tej kandydaturze wystąpiłaby też zarówno Liga państwowości polskiej, jak i Koło międzypartyjne. Liga dlatego także, iż, uznając potrzebę pozostania na stanowisku ks. Janusza Radziwiłła, widziałaby zbytnią przewagę kierunku za niemieckiem rozwiązaniem w oddaniu obu tym politykom tek kierowniczych w gabinecie. Pozatem p. Stecki uważany jest za reakcyonistę i dlatego natrafiłby na „ostrzejszą opozycyę wszystkich żywiołów demokratycznych.

Ks. Janusz Radziwiłł skrócił swój pobyt na wsi i pod koniec ubiegłego tygodnia wrócił do Warszawy. Po jego przyjeździe odbyła się narada u regenta Ostrowskiego, na której był także obecny p. Kucharzewski. Narada ta nie wydała rezultatów. Ks, Janusz Radziwiłł wyraził się, że sytuacya nie jest wyjaśniona, ale istnieje nadzieja, że wypadki ułożą się pomyślnie.

W niedzielę odbyło się drugie przyjęcie u Regenta Ostrowskiego, na którem byli obecni przedstawiciele stronnictw. Wzięli także w niem udział niektórzy politycy, którzy wrócili właśnie z konferencyi politycznych w Krakowie. Sytuacya nie została tam jeszcze wyjaśniona, ale jest nadzieja, że stanie się to niedługo, w każdym razie jednak nie prędzej jak pod koniec bieżącego tygodnia.

O ile idzie o oryentacyę stronnictw aktywistycznych, już tylko jedyny klub państwowców z p. Studnickim forsuje konsekwentnie niemiecko-polskie rozwiązanie. Opowiadają jednak o panu Studnickim, że i on, przyparty do muru, miał się wyrazić, iż zgodziłby się na Austro-polskie rozwiązanie, gdyby Austrya miała siłę do jego przeprowadzenia.

Zjazd polskich kupców.

WARSZAWA, 16 września.

Zjazd kupców polskich, na który niestety nie mogli przybyć kupcy polscy z Galicyi z powodu nie udzielania im paszportów przez władze niemieckie, — miał bardzo poważny przebieg i nie minął bez pozytywnych rezultatów. Z ważniejszych referatów i uchwał Zjazdu podnieść należy następujące:

P. Bogusław Herse wygłosił referat o zadaniach kupiectwa polskiego, zakończony rezolucyą, wyrażającą nadzieję, że handel polski znajdzie obrońcę w pierwszem polskiem ministeryum handlu i przemysłu.

Dr. Konrad Ilski, kierownik wydziału zaopatrywania, mówił o spekulacyjnej orgii i zakończył uchwaloną przez zjazd rezolucyą, potępiającą w ostry sposób orgię spekulacyjną, nie mającą nic wspólnego z normalnemi warunkami handlu, i wzywającą kupiectwo polskie do walki ze spekulacyami wszelkiemi możliwemi środkami.

Po ożywionej dyskusyi uchwalił zjazd zorganizować **Bank kupiectwa polskiego** i wybrano w tym celu komisyę organizacyjną.

W dalszym ciągu zajmował się zjazd sprawą zobowiązań kupieckich i sprawą podatków wobec sytuacyi wojennej. Po długiej dyskusyi na podstawie referatu Kazim. Olszowskiego, uchwalono założyć „Związek obrony wierzytelności polskich“, poczem p. Andrzej Wierzbicki, dyr. Towarzystwa przemysłowców wygłosił referat o stosunku kupiectwa polskiego do popierania przemysłu krajowego, przemysłowców zaś do wytwarzania współdziałania z rozwojem kupiectwa polskiego i zwalczania niesumiennej konkurencyi przy zakupach na potrzeby przemysłu.

Wreszcie w motywowanej rezolucyi uchwalono założyć Towarzystwo akcyjne p. t.: „Jarmark warszawski“, celem zastąpienia jarmarków w Lipsku i Wrocławiu.

Wieczorem odbył się bankiet w salonach resursy, dzień następny poświęcony był zwiedzaniu większych firm handlowych i przemysłowych.

W sprawie austro-polskiego rozwiązania.

WIEDEŃ. „Polnische Presse Agentur“ donosi: Od pewnej ze stosunkami dobrze obznajmionej, wysoko postawionej osobistości, dowiaduje się „Poln. Press. Agentur: Jest rzeczą wprost nie do pojęcia, jak mogło się w pewnej części prasy warszawskiej pojawić doniesienie, jakoby Austro-Węgry chciały narzucić Polsce rozwiązanie sprawy polskiej. Do tego nie ma najmniejszej podstawy. Główną podstawową zasadą polityki polskiej hr. Buriana było zawsze to, że przy wyborze rozwiązania problemu polskiego musi się Polsce pozostawić zupełną swobodę. Od tej zasady hr. Burian i teraz nie odstąpił i wcale nie myśli wpływać na postanowienia Polaków. Wyrazem tego była też depesza hr. Buriana wystosowdna do Rady Stanu przy jej otwarciu. W porozumieniu z czynnikami austryackiemi i węgierskiemi przyszedł hr. Burian do przekonania, że t. zw. austro-polskie rozwiązanie sprawy polskiej byłoby najodpowiedniejsze. Jednakże rozwiązanie to nie może być uważane jedynie jako unia personalna przez osobę monarchy, gdyż historya uczy, że takie unie personalne dziś utrzymać się ani w praktyce przeprowadzić się nie dadzą a są jedynie pojęciem błąkającem się jeszcze w podręcznikach prawa międzynarodowego. Oprócz łączności przez osobę panującego muszą być uregulowane jeszcze sprawy wynikające z tak bliskiego sąsiedztwa. Sprawę tedy rozwiązania austro-polskiego będą musiały rozpatrzeć czynniki do tego powołane t. j. prócz austryackich i węgierskich także i polskie.

Wojna.

Komunikat austryacki.

WIEDEN 19 września. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WŁOSKIM.

W Siedmiu Gminach stale żywa walka ogniowa.

Między Brentą i Piavą wstrzymał nieprzyjaciel po ciężkich niepowodzeniach z dnia poprzedniego swoje ataki. Z pośród dzielnych wojsk, które w ostatnich walkach, poparte doskonale przez swoją artyleryę, odpierały zawsze zwycięsko ciągle uderzającego nieprzyjaciela, zasługują na szczególne uznanie węgierskie pułki piechoty Nr. 29 i 105.

Koło San Dona odparto ogniem nocną próbę przeprawy.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 18 września. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Front armii król. Ruprechta i gen. pułk. Boehna: Na północy wschód Bixschoote oczyściliśmy części rowów, które pozostały w rękach niaprzyjacielskich w walkach z dnia 9 września i wzięliśmy do niewoli 136 Belgijczyków:

Żywa czynność wywiadowcza między Ypern i La Bassee. Na północ od Armentieres i na południe od kanału La Basse odparto częściowe ataki nieprzyjacielskie. W odcinku Moevre i Havincourt silna walka artyleryjska. W lokal-

nych atakach wzięliśmy do niewoli jeńców.

Anglicy podjęli znowu swoje ataki na nasze pozycye przed frontem Zygfryda w odcinku od lasu Havrincourt aż do Sommy. Ataki skierowane na północ od Gouzeaucourt i na tę miejscowość rozbiły się przed naszemi liniami. Niemieckie pułki piechoty broniły zacięcie Gouzeaucourt. Także między Gouzeaucourt i Hargicourt odparliśmy Anglików, którzy szturmowali kilkakrotnie ze znacznemi siłami i wozami pancernymi. Epechy i Roussoy pozostały po zmiennych walkach w ich rękach. Wieczorem ponowił nieprzyjaciel swoje ataki na tym froncie. Zostali oni wszędzie odparci. Między Hargicourt i Pontru wtargnęli Australczycy do naszych pozycyi. Po zaciętej walce udało się nieprzyjaciela nacierającego między Hargicourt i Pontru powstrzymać na wschód od Bellicourt—Bellanglise.

Między potokiem Omignon i Sommą zaatakowali Anglicy w związku z Francuzami. Przy użyciu znacznych sił próbowali w kierunku na St. Quentin i na północ stąd przełamać nasze linie.

Walki toczące się do wieczora, zakończyły się zupełnem niepowodzeniem dla przeciwnika. W gwałtownych walkach odparto nieprzyjaciela do jego pozycyi wyjściowych. Szczególnie odznaczyły się tutaj pruskie pułki i alzacko-lotaryński pułk piechoty Nr. 60.

Na froncie szerokości 35 km. stwierdziliśmy według jeńców 15 nieprzyjacielskich dywizyi.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Między Ailettą i Aisną walka artyleryjska wzmogła się znowu znacznie popołudniu. Gwałtowne ataki częściowe, skierowane szczególnie na nasze linie z obu stron gościńca Lafaux — Havignon zostały odparte.

Front armii von Gallwitza: Na Cote Lorraine ożyła czynność potyczkowa. Małe walki na przedpolach. W natarciu na Monheules wzięliśmy do niewoli jeńców.

Ludendorff.

Telegramy.

Oficyalna odpowiedź Ameryki.

WIEDEŃ. BK. Królewsko-szwedzki poseł we Wiedniu wręczył dzisiaj c. i k. ministrowi spraw wewnętrznych odpowiedź rządu Stanów Zjednoczonych na notę rządu austro-węgierskiego z 14 września, którą królewsko-szwedzki poseł w Waszyngtonie przesłał król. min. spraw zewnętrznych w Sztokholmie.

Tekst tej odpowiedzi opiewa jak następuje:

Mam zaszczyt potwierdzić odbiór Pańskiego pisma z 16 września, w którem mnie zawiadomiono o nocie rządu austro-węgierskiego, zawierającej propozycyę do wszystkich rządów prowadzących wojnę w sprawie wysłania delegatów na poufną konferencyę celem omówienia zasad zawarcia pokoju.

W odpowiedzi mam zaszczyt zawiadomić, że treść Pańskiego zawiadomienia została przedłożoną prezydentowi, który mi polecił zawiadomić Pana, że rząd Stanów Zjednoczonych może udzielić na inicyatywę austro-węgierskiego rządu tylko jednej odpowiedzi: Rząd wielokrotnie i z największą szczerością ustalił warunki pod jakiemi Stany Zjednoczone mogłyby poddać pod rozwagę zawarcie pokoju. Rząd nie może i nie chce zajmywać się żadną propozycyą w sprawie o do której tak jasno przedstawił swoje stanowisko i swe zamiary.

Lansing.

Hindenburg do armii.

BERLIN. „B. Z. am Mittag” ogłasza następującą odezwę gen. marszałka polnego Hindenburga do armii:

„Austro-węgierski rząd zaproponował wszystkim państwom prowadzącym wojnę, by celem prowadzenia pokoju wysłały swych delegatów na nieobowiązujące narady w jednym z krajów neutralnych. Akcya wojenna nie ma być przez to przerwana. Gotowość do pokoju nie sprzeciwia się duchowi, z jakim prowadzimy walkę dla naszej ojczyzny. — Już w grudniu 1916 r. zaproponował cesarz, nasz wódz najwyższy, wraz ze swymi sprzymierzeńcami, nieprzyjaciołom pokój. Od tego czasu rząd niemiecki objawiał kilkakrotnie swą gotowość pokojową. Odpowiedzią [illegible] nieprzyjacielskiego obozu było szyderstwo i drwiny. Rządy nieprzyjacielskie pędziły dalej swoje ludy i swoje wojska do walki, celem zniszczenia Niemiec. Wobec tego prowadzimy dalej naszą walkę obronną. Sprzymierzeniec nasz wystąpił z nową propozycyą przystąpienia do rokowań. Krok ten ma nie przerywać walki. — Armia przeto ma dalej walczyć. Wojsko niemieckie, które po czterech zwycięzkich latach wojny osłania z siłą ojczyznę, musi naszą niezwyciężalność udowodnić nieprzyjacielowi. Tylko przezto przyczynimy się do złamania nieprzyjacielskiej woli zniszczenia. Walcząc, musimy czekać, czy nieprzyjaciel ma szczere zamiary i czy obecnie gotów jest do rokowań, lub czy znowu odrzuci pokój z nami i czy będziemy go chcieli okupić warunkami, które zniszczą przyszłość naszego ludu,

Szwajcarskie pośrednictwo narazie bez widoków.

GENEWA. „Journal de Genewe” donosi, iż w urzędzie związkowym panuje przekonanie, że pośrednictwo szwajcarskie byłoby teraz bez rezultatu i dla tego nie jest wskazane. Również „Gazette Lausannes” urabiała już wczoraj nastrój przeciw ewentualnemu wystąpieniu Szwajcaryi.

KRONIKA.

Zjazd hygienistów w Warszawie. Otwarcie zjazdu hygienistów polskich nastąpi w Warszawie w sobotę o godz. 10 Pierwszy referat: o zadaniach rządu i samorządu w dziedzinie zdrowia publicznego wygłosi prezes Towarzystwa, dr. J. Polak. Następny dr. S. Rudzki (zadania samorządów w sprawie walki z gruźlicą), potem dr. Kopeć o walce ze śmiertelnością dzieci. Następnie zjazd podzieli się na dwie sekcye, które ukończą czynności swe w poniedziałek 23. bm. około południa, poczem o godz. pół do 4 nastąpi zamknięcie zjazdu.

W sobotę o godz. 4 odbędzie się zwiedzenie urządzeń kanalizacyjnych, w poniedziałek zakładu dezynfekcyjnego i kąpieli, w niedzielę nastąpi wyjazd do Klarysewa (zakład dla dzieci gruźliczych), a o godz. pół do 9 wieczerza wspólna.

„Koło akademickie kresów wschodnich”. W Warszawie powstało pod powyższą nazwą stowarzyszenie młodzieży łączące wszystkich akademików Polaków, majhodzących z kresów wschodnich, lub pocących zamiar pracować w przyszłości na kresach dawnej Rzeczypospolitej polskiej. Celem Koła jest ochrona i dalszy rozwój kultury i życia polskiego przez szerzenie idei powrotu i dalszej pracy kulturalno-oświatowej na kresach, po zaczerpnięciu wiedzy na wyższych uczelniach warszawskich i ułatwieniu pobytu w Warszawie, podczas odbywania studjów na uniwersytecie lub politechnice.

Szkoła handlowa w Warszawie. Piszą nam z Warszawy: Inauguracya roku akademickiego i pierwsza imatrykulacya nowoprzyjętych studentów odbędzie się 25 bm. Rozpoczęcie wykładów 27 bm. Zapisy maturzystek i maturzystów przyjmowane są do 15 października. Egzaminy półdyplomowe i wstępne dopełniające zaczęły się 16 września. W roku bieżącym obok istniejących wydziałów: Ogólno-handlowego, samorządowego, ubezpieczeniowego, uruchomiony zostaje wydział nauk współdzielczych.

Rewia Niemców w Królestwie Polskiem. Urzędowy organ niemieckich okupantów „Warschauer Zeitung” podaje, że w Łodzi w pierwszych dniach października odbędzie się szereg zgromadzeń niemieckich.

W zgromadzeniach wezmą udział członkowie związku niemieckiego, krajowego związku niemieckiej szkoły ewangelickiej, akcyonaryusze niemieckiego związkowego banku, członkowie włościańskich stowarzyszeń, spółek wytwórczych, nadto stowarzyszenie niemieckich robotników.

Jak widać z tej zapowiedzi zjazd łódzki będzie prawdziwą rewią Niemców z Król. Polskiego.

Zgon dyrektora łódzkiego teatru. W Łodzi zmarł dyrektor teatru, Kindler. Z tego powodu Tow. teatralne w Łodzi zwróciło się telegraficznie do znanego artysty dramatycznego, p. Stanisławskiego, z propozycyą objęcia sceny, którą świetnie w zeszłym sezonie prowadził.

Samobójstwo sędziego z powodu nędzy. Przed kilku dniami w Warszawie odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 46-letni Ryszard Westfal. Mieszkał on w pensyonacie „Zacisze” przy ulicy Nowogrodzkiej Nr. 40 i tam też dokonał zamachu na swe życie. Lekarz Pogotowia Rat. stwierdził śmierć natychmiastową. Z papierów samobójcy okazało się, że przybył on dnia 1-go b. m. z Rosyi, z Symferopola, gdzie był sędzią śledczym. W liście pozostawionym oświadczył, że odbiera sobie życie z powodu braku środków do życia.

Szkoły żydowskie w Warszawie bez uczniów. W Warszawie odbyła się w tych dniach specjalna narada działaczów żydowskich w sprawie szkolnictwa. Na naradzie tej stwierdzono, że w ciągu dwóch tygodni do wszystkich szkół miejskich dla żydów zapisało się zaledwie kilkudziesięciu uczniów. Przedstawiciele organizacyj nacyonalistycznych oświadczyli że przyczyną tego jest brak w programach szkół miejskich „nauk żydowskich”. Powoływali się przytem, że w szkołach „żydowskiego kuratoryum szkolnego” jest napływ bardzo duży. W rezultacie działacze nacyonalistyczni domagają się „zreorganizowania” miejskich szkół dla żydów i oddania ich pod „opiekę” organizacyj nacyonalistycznych. Oczywiście na utrzymanie tych szkół łożyć musi miasto.

Uczczenie pamięci Dąbrowskiego w Medyolanie. Jak z Lugano donoszą, znany artysta-rzeźbiarz, C. Bianchini, wykończył piękną tablicę pamiątkową ku czci twórcy legionów polskich, która jak to już donosiliśmy — ma być umieszczona z inicyatywy Jana Pietrzykowskiego na „domu Dąbrowskiego” w Medyolanie przy ulicy Agnello. Tablica kuta w białym marmurze, nosi napis w języku włoskim i polskim: „W tym domu stał kwatera generał Henryk Dąbrowski i stąd powołał pod broń polskie legiony”. Tablicę zdobi popiersie Dąbrowskiego, oraz dwie płaskorzeźby, wyobrażające: zaprzysiężenie pierwszych legionistów przed kościołem katedralnym w Medyolanie i wkroczenie legionów polskich na Kapitol w Rzymie.

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej” w Dąbrowie Górniczej.